

# Józef Borzyszkowski

---

"Jesień : z wędrówek po historii i literaturze regionu", Marta Kasperowicz, słowo wstępne: Jerzy Samp, Gdańsk 1998 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 1, 391-394

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

**Marta Kasperowicz, *Jasień.***  
***Z wędrówek po historii i literaturze regionu.***  
**Słowo wstępne – Jerzy Samp, Gdańsk 1998, ss.47**

Jasień to dawniej jedna ze starych wsi podgdańskich, nazwane po niemiecku Nenkau, dziś osiedle miejskie położone na trasie z Starego Miasta ku Kartuzom, między Emaus a obwodnicą. Uchodzi ono za jedno z piękniejszych, gdyż poza starą, jeszcze mało uporządkowaną przed- i socjalistyczną zabudową, obejmuje przede wszystkim ładne domy-bloki i domki zbudowane w ostatnich kilku latach przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Zakoniczyn”. Tam też od lat kilkunastu działa młoda wspólnota parafialna przy budowanym kościele pod wezwaniem błogosławionej Doroty z Mątów. Tworzy się więc nowa społeczność lokalna, w której obok parafii-kościółka funkcjonuje szkoła, ośrodek zdrowia i widoczne z szosy niewielkie centrum usługowo-handlowe. Poza zwartą zabudową są szczerze pola i ugory, krajobraz wiejski, przypominający niedawną przeszłość tej części miasta.

Wielu mieszkańców nowego osiedla zastanawiają i nadal dziwią nazwy ulic, przy których przyszło im zamieszkać. A wszystkie one, choć są związane z prastarą tradycją i kulturą kaszubską, w sumie nadal dla wielu gdańszczan niewiele znaczą. Obok historyczno-literackich postaci – księżniczki Damrocki i Remusa – jesieńskim ulicom patronują Smętek, Kraśnięta, Stołem, Rycerz Blizbor, Raj Maryi i Rusałka Polnica. Sam, będąc mieszkańcem tego osiedla, z wdzięcznością myślę o jego twórcach i autorach nazewnictwa ulic. Uzupełnieniem tej pracy jest omówiona publikacja, przybliżająca przeszłość wsi,

przedstawiająca patronów ulic osiedla, ich miejsce w kulturze i literaturze kaszubskiej.

Książeczka jest niewielka, a składa się z trzech części, poza *Słowem wstępnym* J. Sampa podkreślającego walory osiedla i książeczki, a także prezentującego autorkę publikacji. Autorka – M. Kasperowicz – jest m.in. redaktorką osiedlowego pisemka „Dzwonek Jasiński”, którego wyszło już kilka numerów, a w nich teksty składające się na zawartość publikacji. W cz. I *Wędrowki po historii Jasienia*, obejmującej dwa teksty, zaprezentowała króciutęko dzieje osady i onomastyczne zawiłości. W cz. II, najobszerniejszej, zatytułowanej *Opowieści o nazwach ulic*, zawarte są artykułiki prezentujące sześciu patronów jasińskich ulic. Cz. III, *Varia*, zawiera teksty o jeziorze Jasięń i historii „Dzwonka” nie tyle Jasińskiego co lwowskiego, do którego tradycji nawiązuje autorka. Całość zamyka *Bibliografia*, w której cz. I stanowią *Materiały źródłowe* – teksty literackie i im podobne, a cz. II *Opracowania* (wybór), wśród których sporo tekstów o podobnym charakterze jak w poprzednim dziale, czyli także materiałów źródłowych. Generalnie książka ta to cenne novum w piśmiennictwie gdańskim, bardzo potrzebna i bardzo pożyteczna. Autorka – nauczycielka pochodząca ze Stryja w sąsiedztwie Lwowa – zakorzeniła się już dość mocno w tradycji i kulturze kaszubsko-pomorskiej. Swoją pracą popularyzatorską ułatwia zakorzenienie innym. W pełni podzielam opinię J. Sampa komplementującego autorkę i jej artykuły w „Dzwonku Jasińskim”.

Wydanie osobnej książeczki, poświęconej niewielkiej wsi – osiedlu miasta, to spore wydarzenie, także bibliograficzne. Wstęp profesorski i rozbudowana konstrukcja i bibliografia zdradzają popularno-naukowe ambicje wydawcy – autorki. Sympatyczna okładka z kartuszem herbowym Gdańska i dewizą „Nec temere, nec timide” pobudza apetyt, który jedynie w części zostaje zaspokojony.

Teksty autorki – artykułiki z „Dzwonka Jasińskiego” – w wydaniu książkowym mogły być przepracowane, uzupełnione lub udokumentowane. Niestety, nie ma nawet informacji, w jakich numerach „Dzwonka” zostały pierwotnie opublikowane. Natomiast w *Bibliografii* znajdujemy teksty innych autorów z łamów „Dzwonka”, które, moim zdaniem, winny się także znaleźć w omawianej książce, co jedynie wzbogaciłoby czytelnika i umocniło autorytet autorki.

W książce jest sporo ilustracji – rysunków mitycznych postaci, a także strona tytułowa *Žécé i przigodě Remusa*, stare foto kościoła w Kartuzach czy Kręgow Kamiennych w Odrach oraz winiety „Dzwonka – Pisma dla ludu”

i „Chaty” ze Lwowa. Brak natomiast fotografii z samego Jasienia, a nawet planu ulic, co szczególnie smuci i wyzwala myśl o potrzebie nowego, poszerzonego wydania. Sądzę, że sponsorzy – Urząd Miejski i Urząd Wojewódzki (dziś pewnie Marszałkowski) – nie odmówią w przyszłości pomocy finansowej. Z kolei autorytety naukowe – konsultanci, na których powołuje się autorka (m.in. prof. Edward Breza), nie będą żałowali opinii merytorycznej, wzbogacającej faktografią i interpretacją historycznych i językowych faktów z dziejów i współczesności Jasienia. Plusem tekstu autorskiego są liczne cytaty, zwłaszcza poetyckie, dotyczące obecności partronów jasięńskich ulic w dziełach pisarzy kaszubsko-pomorskich. Sądzę, że przy okazji nowego wydania dzieła warto im właśnie – autorom wspaniałych tekstów – poświęcić także słów, a może i zdań kilka. W ten sposób bogatsza stanie się autorska oferta nie tylko dla mieszkańców Jasienia – poszerzenia wiedzy, znajomości kultury i literatury; tym samym bogatsza stanie się być może tożsamość naszej wspólnoty lokalnej. W nowym wydaniu nie zawadzi nieco więcej historii – samego Jasienia jak i okolicznych wsi – osiedli, wobec których, jak mówi autorka (s. 12), Jasień staje się lokalnym centrum. Oby tak było! Szanse są spore, a wynikają choćby z faktu zlokalizowania w Jasieniu centrum parafii, która m.in. utrzymuje bliskie kontakty z niemieckim stowarzyszeniem Adalbertus Werk, skupiającym byłych gdańszczan wyznania katolickiego, spotykających się od kilku lat na seminariach w Gdańsku, a przy okazji także w Jasieniu.

Zaprezentowana książeczka stanowi cenną pomoc w edukacji regionalnej – szkolnej. Już dziś korzystają z niej nauczyciele i dzieci szkoły w Jasieniu, z których część, podobnie jak ja, zakończyło lekturę książeczki z wdzięcznością dla autorki i uczuciem niedosytu. To drugie, dzięki dobremu początkowi i dobrej dalszej współpracy z specjalistami, autorka książeczki może szybko zminimalizować; na początek na łamach „Dzwonka Jasięńskiego”, a później w poszerzonym wydaniu książeczki. Małe jest piękne ponoć samo w sobie. Jednak tym bardziej wymaga, zwłaszcza jeśli uwzględnimy podtytuł publikacji, zwiększonego wysiłku, staranności i klarowności, która dla mniej zorientowanego w problematyce niż autor *Słowa wstępnego* czytelnika może nie być klarowna.

Mieszkając zaledwie pół roku na osiedlu, może właśnie jako historyk, wysłuchałem szczególnie najnowszych „historii”, w tym dotyczących samego nazewnictwa naszych ulic. Między innymi o przyczynie zamiany nazwy jednej z nich – z kaszubskiego Purtko na rycerza Blizbora, który do dziś dnia

jest dla mnie postacią mało znaną i daleko mniej sympatyczną niż zwyczajny Purtk. Żałuję, że zaprzyjaźnionym dzieciom nie jestem w stanie więcej opowiedzieć o krajobrazie Jasienia i okolicy, o losach strumyku, a i przyszłości okolicznych wzgórz i lasków, być może gdzieś tam już dziś przewidzianych do odejścia w historię, czego Jasieniowi wolałbym oszczędzić. Jednocześnie chciałbym go zbliżyć, nie tylko wydeptanymi na dziko stegnami, do Piecków-Migowa czy Matemblewa. Sądzę, że historia i literatura, a także językoznawstwo – najważniejsze, przynajmniej od strony formalnej w omawianej książce – mogą w większym stopniu przyczynić się do wzbogacenia życia, tradycji i kultury lokalnej wspólnoty, którą tworzą powoli, przy zaangażowaniu autorki książeczki, mieszkańcy Jasienia. Ta publikacja to dziś może precedens, a może przede wszystkim dobry przykład i wezwanie, także wobec nauczycieli i uniwersyteckich humanistów. Autorka swoją książeczkę dedykowała: „Miłośnikom Kaszub i Pomorza gdziekolwiek są”! Sądzę, iż docenią ją także inni mieszkańcy ziemi kaszubsko-pomorskiej, nie tylko miłośnicy, ale przede wszystkim gdańszczanie, zwłaszcza ci z Jasienia.